Nr. 288. Kraków, dnia 17 Grudnia — Piątek. Rok 1886.

"Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *„Nowej Reformy“* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Cyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel. Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 1 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberg); — **W Tarnowie** w handlu J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka, — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 61.

Sejm krajowy.

Posiedzenie IV. dnia 15 grudnia.

Początek o godzinie 11 minut 20 w południe. Ks. biskup Stupnicki uwiadomił, że nie może brać udziału w posiedzeniach.

Komisya lustracyjna wybrała przewodniczącym ks. arcyb. Isakowicza, zastępcą Mochnackiego, a sekretarzem Lasockiego; prawnicza przewodniczącym Zawadzkiego, Zolla zastępcą, a Siegalewicza sekretarzem.

Następnie odczytuje sekretarz poseł Badeni wniosek ministra rolnictwa w sprawie kultury krajowej.

Spis petycyj jest następujący:

Wydział powiatowy w Sanoku o zmianę § 38 ust. o ochronie własności polnej. Zarząd Towarzystwa pedagogicznego o subwencyę na *Szkołę*; o zmianę ustawy szkol. z d. 2 maja 1873 tyt. I. i III.; o zmianę tyt. II tejże ustawy; o zmianę tyt. IV. tejże ustawy. Wydział powiatowy w Grybowie o zmianę § 38 ust. o ochronie własności polnej. Wydział powiatowy we Lwowie o zmianę § 96 ust. gmin. Petronela Dydyk o zapomogę. Ludmiła Krasicka o zapomogę. Winnicki Stanisław, nauczyciel w Przemyślanach o zapomogę. Antoni Semica, nauczyciel w Żydatyczach o podwyższenie płacy. Rada szkolna miejscowa w Pustomytach o podwyższenie płacy dla tamtejszych nauczycieli. Rada szkolna miejscowa w Woli Justowskiej o to samo. Rada szkol. miej. w Przeginie, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela. Rada szkolna miejscowa w Zimnejwodzie o podwyższenie płacy dla tamtejszych nauczycieli. Michał Zacharyasz, dyrektor szkoły ludowej w Jaśle o trzeci dodatek pięcioletni. Komitet ratunkowy dla pogorzelców Ułanowa o zapomogę i pożyczkę. Komitet Towarzystwa roln. krak. o subwencyę na wydawnictwo *Tygodnika*. Wydział powiatowy w Mielcu w sprawie przymusowej asekuracyi budynków od ognia. Ruska bursa w Brzeżanach o zapomogę. Szaszkiewiczowa Julia o zapomogę. Księża Emil Sieniewicz o zapomogę. Eleonora Rondewald wdowa po konduktorze o zapomogę. Karolina Filipe sierota po konduktorze dróg krajowych o zapomogę. Gmina Mielec o przedłużenie [illegible] o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego. Gmina Krowodrza o zasiłek na budowę szkoły. Wydział powiatowy w Nowym Targu o przeniesienie siedziby Rady szkolnej okręgowej z Myślenic do Nowego Targu. Ludwika Leśniowska o zapomogę. Komitet paraf. w Hołyniu o zapomogę na budowę cerkwi. Wydział powiatowy w Kałuszu o subwencyę na budowę drogi z Kałusza do Kopanki. Adam Tabaczyński o zwrot kosztów regulacyi brzegów Dunajca pod Wróblowicami. Gmina Medenice i wiele innych o kreowanie apteki w Medenicach. Gmina Balińce, Buczacki i Trofanowce w przedmiocie płac nauczycieli ludowych. Iwan Popiewczuk, były wójt w Zabiu, o uwolnienie go od obowiązku zapłacenia kosztów komisyjnych, przez Wydział krajowy nań nałożonych. Rozalia Piotrowska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego o zapomogę. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Kołaczycach o podwyższenie płacy. Rada szkolna miejsc. w Łężynach o uznanie tamtejszej szkoły za etatową. Franciszek Maciejowski, nauczyciel w Dąbrowie o zaliczkę na płacę. Stefan Kawczyński, Kadobnej o zapomogę. Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie o subwencyę na naukowe wycieczki dla słuchaczów tejże szkoły. Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie o subwencyę. Towarzystwo pedagogiczne o dodatek dla nauczycieli kierujących szkołami dwuklasowemi. — Karolina Laskowska, wdowa po dyetaryuszu szpitala krakowskiego o zapomogę. Józef Piórkiewicz, nauczyciel przy szkole ś. Maryi Magdaleny we Lwowie o wliczenie dwóch i pół lat służby przedetatowej do czasu wpływającego na wymiar emerytury. Wydział „Przytuliska“ w Wiedniu o subwencyę. Rada szkolna miejsc. w Kozielnikach o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi. Rada szkolna miejs. w Sołonce Wielkiej, jak wyżej. Rada szkolna miejsc. w Podborcach, jak wyżej. Rada szkolna miejscowa w Zubrzy, jak wyżej. Nauczyciele szkół ludowych męzkich w Kołomyi o podwyższenie płacy. Rada szkolna miejscowa w Brzeziu o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi. Gmina Falkenberg o odpisanie zaległych należytości ciążących na gminie. Kubik Gustaw, nauczyciel w Kozielnikach o zapomogę. Grzegórz Kulczycki, kierownik szkoły w Kołomyi o policzenie lat służby przedetatowej i przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego. Piotr Bociański, emeryt. nauczyciel o zapomogę. Tow. pedag. w sprawie zwrotów kosztów z powodu przeniesienia nauczycieli i o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Jarosławiu, w Nowym Sączu i w Tarnowie. Ten sam w sprawie bezzwłocznego zastępstwa chorych nauczycieli. Miasto Czchów i 20 innych o ustanowienie sądu powiatowego w Czchowie. Stanisława H[illegible] o stypendyum na kształcenie się w [illegible]. Eugenia Jaroszyńska o podwyższenie pensyi wdowiej. Wydział powiatowy w Myślenicach o zmianę art. 18 ust. z d. 2 lutego 1885. Julia Chomińska o zwrot ściągniętych z kwartału pośmiertnego męża zaległych wkładek na fundusz emerytalny. Rada szkolna miejsc. w Mostach Wielkich o przekształcenie tamtejszej szkoły na 3-klasową. — Konkurencya szkolna w Wyciążach o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi. Wydział powiatowy w Czchowie o utworzenie szkoły średniej tamże.

P. Stan. Badeni złożył do laski marszałkowskiej wniosek do zmiany ustawy o nadzorach szkolnych w kierunku zrównania okręgów szkolnych z powiatami i pomnożenia liczby inspektorów okręgowych.

P. Bernard Goldmann wniósł interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie niesłusznego wymiaru opłaty ekwiwalentowej od towarzystw humanitarnych.

Z porządku dziennego motywował ks. Adam Sapieha swój wniosek o polepszenie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

Wytyka on niedostatki tej nauki. Uczą zasad i literatury, ale nie ma gimnastyki potrzebnej, aby młodzież mogła nabywać dokładnej znajomości języka niemieckiego. A jednak jest to w interesie narodowym, aby co dobre u Niemców od nich brać, a co u nas dobrego, im dawać w rodzinnym ich języku. Specyalnie potrzebna znajomość tego języka dla rękodzielników i przemysłowców, którzy nie mogą ograniczyć się na Galicyi. Potrzeba niemieckiego języka, abyśmy w Austryi wpływowe stanowisko polityczne mogli zawsze zachować. Niebezpieczeństwa zaś dla nas nie ma żadnego. Ustawy gwarantują nam odrębność narodową. A pod względem polepszenia nauki języka niemieckiego nie zachodzi potrzeba żadnych nowych postanowień, ale tylko idzie o należyte przez ludzi fachowych wyzyskanie istniejących.

Kompetencya Sejmu do tego jest niewątpliwą.

Mowca dodaje, że Niemcy sami swoją metodą walczenia w interesie swej narodowej hegemonii, są winni, jeżeli dotąd tak u nas, jak i w innych krajach panuje pewien strach przed językiem niemieckim.

Wniosek dąży do wytworzenia należytej harmonii.

Izba przyjąwszy go oklaskami, odesłała do komisyi szkolnej.

Nastąpiły dalsze pierwsze czytania. Sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych odesłano do komisyi gosp. kraj., o banku krajowym do bankowej, o budowie koszar dla żandarmeryi do budżetowej, o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, do komisyi prawniczej.

P. Smolka referował w imieniu Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin, domagających się zezwolenia na pobór wyższych ponad 50 prc. dodatków gminnych.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. uchwalono także zezwolenie dla gmin: Bór witkowiecki 68 prc., Kańczuga 65, Kruki 68, Starawieś 61, Zagródka 137, Lubicża 62 i Olszanka 61 prc.

Gminie Podhajce zezwolono na pobór 80 prc. dodatku gminnego, do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1·20 od 100 kilogramów nafty, a to do roku 1891.

Na wniosek komisyi administracyjnej uchwalono ustawę, mocą której przysiołek Chotki ma być wyłączony ze związku gminy Jastrzębków, a przyłączony do gminy Sroki ad Szczerzec. (Ref. dr. Pilat.)

Z komisyi administracyjnej referował dalej p. Chamiec o petycyi gmin Mikołajowice i Sierakowice pow. tarnowskiego o zarządzenie, ażeby pojedynczy członkowie gminy płacący podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukaszowice pow. brzeskiego, mieszkać mogli w Mikołajowicach.

Uchwalono przejść nad nią do porządku dziennego.

P. Adam Jędrzejowicz w komisyi administracyjnej przedłożył petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu o podwyższenie taks za podwody, które są obecnie najniższe ze wszystkich krajów.

Uchwalono petycyę tę przekazać Wydziałowi krajowemu do ponownego traktowania z rządem i przedłożyć rezultat na przyszłej sesyi.

P. Max z komisyi administracyjnej przedłożył petycyę osad Pawłów i Krzywe w pow. jarosławskim o wydzielenie ze związku gminy Majdan i utworzenie z nich samoistnej gminy.

Odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na przyszłej sesyi sejmowej.

Na tem porządek dzienny wyczerpany.

Następnie odczytano wniosek p. Tad. Romanowicza z rezolucyą do rządu, aby sesye sejmowe były dłuższe i wystarczać mogły do załatwiania ważniejszych spraw krajowych.

Wreszcie zawiadomił marszałek, że komisya bankowa wybrała przewodniczącym Smarzewskiego, zastępcą Badeniego Kazimierza, a sekretarzem Gorayskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 40 w południe. Następne w piątek o 11 zrana. Porządek dzienny będzie jutro posłom rozesłany.

Ratunek w ankietach.

Jak wiadomo z korespondencyi wczorajszej ze Lwowa, Wydział krajowy wpadł na pomysł przedkładania swych wniosków pierw ankietom, nim się odważy wystąpić z nimi przed Sejmem. Ankiety czy jakiej innej nazwy ciała doradcze, złożone z rzeczoznawców, były — są — i będą zawsze pożądane i pożyteczne wczas przed ułożeniem jakichkolwiek projektów do ustaw, atoli przedkładanie projektów już wypracowanych ankietom, spraszanym podczas sesyi sejmowej, a złożonym z posłów, jest nowym zwyczajem, który wygląda poniekąd na brak zaufania do legalnych komisyj, wybranych w Sejmie.

Takich ankiet było już dwie. Sprawozdanie z ich czynności, podane przez *Gaz. Lwowską*, jest następujące:

(Nowa ankieta szkolna.)

Wydział krajowy złożył ankietę do zbadania projektu rewizyi ustaw szkolnych, wypracowanych przez siebie. Pierwsze posiedzenie ankiety odbędzie się dnia 19 grudnia o godzinie 12-tej w południe. Do ankiety powołano: księcia Jerzego Czartoryskiego, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, JE. ks. biskupa Dunajewskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Władysława Łozińskiego, dr. Józefa Majera, dr. Antoniego Małeckiego, dr. Tadeusza Pilata Mieczysława hr. Reya, Juliusza Romańczuka, Tadeusza Romanowicza, ks. biskupa Soleckiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, rektora Ludwika Wierzbickiego, dr. Fryderyka Zolla, dr. Stanisława hr. Badeniego, dr. Michała Bobrzyńskiego, Zygmunta Sawczyńskiego, dr. Władysława Zajączkowskiego i zastępcę marszałka Oktawa Pietruskiego.

Jako materyał do obrad, otrzymają członkowie ankiety, trzy projekty do ustaw, mianowicie:

1) Projekt ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci (artykułów 1—50).

2) Projekt ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (artykułów 1—59).

3) Projekt ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych (artykułów 1—43).

Jako materyał statystyczny będzie dołączony.

1) Wykaz płac nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych, sporządzony na podstawie budżetów rad szkolnych okręgowych na rok 1886, tudzież płac nauczycieli w miejscowościach sądów obwodowych, w miejscowościach z siedzibą c. k. starostw, tudzież c. k. sądów powiatowych, oraz dodatku dla nauczycieli kierujących.

2) Zestawienie poborów nauczycieli szkół pospolitych w następujących prowincyach monarchii austryackiej: w Galicyi, Wyższej Austryi, Niższej Austryi, Krainie, Czechach, Sląsku, Styryi, Tyrolu i Vorarlbergu, tudzież Istryi, Tryeście i Gorycyi.

(Ankieta w sprawach kredytu melioracyjnego.)

W poniedziałek, dnia 13 grudnia, odbyła się o godzinie 7 wieczorem w Wydziale krajowym ankieta w sprawie kredytu melioracyjnego.

Obecni byli: marszałek krajowy hr. Tarnowski, jako przewodniczący; członkowie Wydziału krajowego, hr Badeni i dr. Wereszczyński, tudzież posłowie, książę Adam Sapieha, Smarzewski, hr. Zamoyski, August Gorayski, hr. Roger Łubieński, Edward Jędrzejowicz, dyrektor Wrotnowski, Struszkiewicz, dr. Piotr Gross, Simon Wierzbicki. Prócz posłów, brali udział w obradach, dr. Alfred Zgórski i dr. Ernest Till.

Przedmiotem obrad było pytanie, czy należy wnieść do Sejmu projekt udzielania kredytu w obligach melioracyjnych Banku krajowego — tak właścicielom ziemskim na podejmowanie robót drenarskich, jako też spółkom wodnym na cele regulacyjne, czy też tylko samym spółkom wodnym.

Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusyi powzięto jednomyślnie uchwałę, odradzić Wydziałowi krajowemu przedkładania Sejmowi już w tej sesyi projektu udzielania kredytu melioracyjnego przez Bank krajowy projektowanego; natomiast uznano za stósowne wyrazić życzenie, aby Wydział krajowy, w obec potrzeby zasiłku pieniężnego dla istniejących spółek, w tym roku w inny sposób przyszedł im z pomocą.

Mowa posła Struszkiewicza w sprawie kolejowej.

(Na posiedzeniu Sejmu z d. 11 grudnia b. r.)

(Dokończenie.)

W tej sprawie muszę stać na stanowisku lokalnych potrzeb kraju i jego stosunków, bo — jak słusznie jeden z autorów niemieckich zauważył, żaden kraj ani państwo nie może brać wzoru na podstawie doświadczeń drugiego, gdyż tylko lokalne stosunki wpływają rozstrzygająco na przyjęcie jednego lub drugiego systemu.

Przeto ja tylko na stosunkach kraju naszego chcę się oprzeć w mojem twierdzeniu. Jeżeli weźmiemy naprzód, nie powiem historyę powstania kolei Karola Ludwika — bo ta była bardzo ładną, ale przebieg działalności i dążenia tejże, które są bardzo smutne, to przyjdziemy do przekonania, że ta wybitna dążność postawienia interesów kraju w ostatniej linii, a w pierwszej linii dążność do jak najwyższego oprocentowania własnego kapitału występywała tak wybitnie, jak tylko wyobrazić sobie można, i pozwolę sobie w dalszym ciągu cyframi skonstatować, że nigdy i w żadnym kierunku kolej Karola-Ludwika nie zeszła z tego stanowiska, które nakreśliłem.

Jeżeli z drugiej strony zauważyć mi należy, że jakkolwiekbądź w tej pamiętnej tu w tej W. Izbie przeprowadzonej dyskusyi, dyskusyi tak ważnej i z taką namiętnością nawet prowadzonej, dyskusyi naszej o statucie organizacyjnym dla kolei państwowej, chociaż nie publicznie w Sejmie, ale jako członek komisyi kolejowej trochę skrajne zająłem stanowisko, to jednakowoż również zauważyć mi wypada, że słuszność tej zasady, iż instytucye nie statutami, ale ludźmi stoją, w tym wypadku najzupełniej sprawdziłem, co z całą przyjemnością i otwartością oświadczam. — I dzisiaj jeszcze jestem tego przekonania, że statut organizacyjny o którym mowa, — nie wystarcza dla zabezpieczenia interesów kraju w całej rozciągłości i na każdy wypadek, — że tylko od ludzi zależy wykonanie stosunków tym statutem unormowanych, że potrzeba u tych ludzi gotowości, a ta gotowość znalazła wyraz w naszej radzie kolejowej, w lojalnej chęci zadość uczynienia stosunkom szczególnym naszego kraju — w szczerej chęci poprawy złego i zrozumienia potrzeb krajn.

Gdyby dziś na podstawie obecnych stosunków potrzeba było postawić horoskop dla tych 2 instytucyj sprzecznie od czasu działających t. j. zarządu kolei Karola Ludwika i zarządu kolei państwowych i zapytać, która z nich więcej odpowiada interesom kraju, przyznam się z ręką na sercu, z zawiązanemi oczyma, że w tej chwili wybór czynię i chwytam za rękę kierujących kolejami państwowemi w Galicyi. Proszę Panów!

Z NAJNOWSZEJ KRYTYKI.

„Nasi powieściopisarze“. Zarysy literackie Piotra Chmielowskiego. Kraków 1887.

(Dokończenie.)

Nie każdemu autorowi dano jest ogarniać rozległe horyzonty, rozwijać zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości i z nich snuć programy dla narodu. Rodzaj talentu w zasadzie warunkuje jego kierunki. Z równym skutkiem można i w ciaśniejszych granicach oddziaływać na ogół, a subtelność rysunku i oświetlenia, artyzm i staranność w zobrazowaniu szczegółów i drobniejszych sytuacyj zupełnie zdolne są wynagrodzić szczuplejsze ramy obrazów. Przykładem Zacharjasiewicz. Taż sama okolica kraju i chwila dziejowa, co na Kaczkowskiego, oddziaływała i na autora „św. Jura“, a pomimo to, całkiem inny świat, inne kierunki i idee odźwierciedlają nam jego powieści. Zacharjasiewicz jest marzycielem realistą, a w tych słowach zamyka się i cała jego charakterystyka. Poeta w pierwszych latach swej działalności, pozostawić musiał w spuściźnie powieściopisarzowi resztki marzycielstwa; późniejsze doświadczenia i zawody życiowe skierowały ów prąd na drogi realne. Wczytanie się w utwory muzy germańskiej, zaprawiło poglądy jego dozą ironii i sarkazmu. Wśród tych warunków jednak nie zapoznał obowiązkowego stanowiska. W powieściach jego przewodnia myśl dotyka zawsze tematów obchodzących ogół społeczeństwa, odźwierciedla prądy bieżącej chwili. (Św. Jur, Na Kresach). Postęp powolny, rozwój wewnętrzny, cichy, pracowity i spokojny, spełnianie obowiązków drobnych, codziennych, — oto najgłówniejsze motywa jego powieści. Zacharjasiewicz porusza się w rozmaitych sferach myśli. Głębokie uczucia narodowe, zarówno jak obrazy lekkomyślności lub zaprzaństwa, propaganda wzniosłych i potężnych idei, obok traktowania obrazów powszednich i codziennych, znajdują w nim wiernego rysownika. Niższy pod względem plastyki i artyzmu od swych poprzedników, uderza nas jednak oryginalnością traktowania, różnorodnością wprowadzanych postaci i pomysłów. Ta różnorodność jednak, wywołała ów niezdecydowany kierunek i jednostronność poglądów, która nań ściągła zarzut uprzedzenia. — Swietnie spełnił Zacharjasiewicz zadanie pisarza narodowego w powieściach „Św. Jur“, „Na Kresach“, „Zakryte karty“, w których sięgnął w głąb potrzeb społeczeństwa, uderzył w uczucia zbiorowe, poruszające sercami narodu; temi też utworami wystawił sobie trwały pomnik literacki.

O ile Zacharjasiewicz jest realistą o niezbyt wybitnie często zarysowanym kierunku, o tyle jest nim w całej pełni Teodor Tomasz Jeż. Nie wybujałe marzenia wyobraźni, ani romantyczne kwilenia, nie erotyczne pierwiastki, lub subjektywizm, kreślący błędne koleje jednostek, lecz wielka, wspaniała idea obowiązku, dała mu podstawę, na której oparł wszystkie swe utwory. Belletrystyka współczesna, zostając pod wpływem reakcyi, jaka nastąpiła po stłumieniu ruchów rewolucyjnych, zwróciła się do biernego uwielbiania przeszłości. Myśl swobodna, przejawiająca się dawniej, choć słabo, wśród grona młodzieży, po roku 1848 obwołaną została za nieprzyjaciółkę porządku społecznego, jej zwolennicy, albo zamilkli, albo stanęli w szeregu jej nieprzyjaciół. Zaniknięcie tej myśli podziałało zgubnie na wszystkie dziedziny życia duchowego. Dopiero pod koniec owego reakcyjnego dziesięciolecia, ludzie, którzy albo nie zatracili dawniejszej trzeźwości umysłu, albo ją zdobyli ciężkiem, mozolnem doświadczeniem, zaczęli przypominać narodowi sprawy niezałatwione i obowiązki do spełnienia. Kwestya włościańska pojawiła się jako najważniejsza dla bytu społeczeństwa. W naukowych wywodach podnosi ją Krzyżtopór i inni, w powieściopisarstwie — T. T. Jeż. „Punkt ogniskowy, — powiada on w roku 1875, mówiąc o swojej działalności powieściopisarskiej. — znalazłem w zasadach szczerze i wyraźnie postępowych, otoczonych światłem sprawiedliwością i miłością bliźniego, a obalających przesądy i śmieszności, bez względu na to, skąd one pochodzą, gdzie się gnieżdżą i jak się mianują“. Poznanie siebie jest dla każdego narodu pierwszym niejako stopniem do wzniesienia się wyżej; Jeż swemi utworami chciał się świadomie przyłożyć do podniesienia ogółu na stopień samowiedzy narodowej.

Nie mógł być więc pochlebcą, ale widząc liczne wady w swojem społeczeństwie, chłostał je niemiłosiernie. Rzecz naturalna, że powieści jego społeczne o głębszym nastroju, zarówno jak historyczne, osnute na tle dziejów północnej Słowiańszczyzny, nie są sztuką dla sztuki, opowiadaniem dla opowiadania. Pisząc tu o Węgrach, Serbach i Bułgarach, spożytkował Jeż własne rozległe doświadczenie, dzieje wypadków, w których brał udział, uczucia i myśli, które mu się nasuwały. Obok pierwiastku erotycznego, któremu bynajmniej nie odmawia znaczenia, stawia jednak coś większego, donioślejszego i wspanialszego, bo surowy obowiązek. Jako przedstawiciel prawdziwego realizmu w naszej powieściowej literaturze, zajmuje Jeż miejsce jedno z najpierwszych.

Wizerunek literacki Jeża, odtworzył Chmielowski z niepospolitą wiernością, a wysuwając postać jego na jedno z naczelnych miejsc w powieściowej literaturze stał się tylko wyrazem opinii znacznej większości ogółu społeczeństwa naszego, a już chyba Chmielowskiemu kompetencyi w tej mierze odmówić nikt się nie ośmieli.

Ostatnią z kolei kreśli Chmielowski charakterystykę Henryka Sienkiewicza.

Talent to w wysokim stopniu oryginalny, niezwykły, błyszczący zarówno siłą kolorytu, jak plastyką przedstawienia, celujący dosadnością w obrazowaniu szerokich historycznych epizodów, subtelnością w rysowaniu krótkich idyllicznych lub społecznych obrazków. Wytworny nowelista i romansopisarz-epik łączą się tu w jednej osobie, i trudno dziś jeszcze orzec, która strona zawładnie talentem Litwosa. Przedmiotowość, to jedna z najcharakterystyczniejszych cech jego sposobu tworzenia. Najwyżej wzniósł się tu w „Szkicach węglem“, prześlicznym realistycznym obrazku. — Naprózno jednak oczekiwał ogół dalszych w tym kierunku usiłowań. Autor snadź zapragnął rozleglejsze ogarniać horyzonty, gdyż zwrócił się do nowego kierunku, do romansu historycznego, stał się kontynuatorem tradycyj Rzewuskiego i Kaczkowskiego. Zadanie się powiodło. „Ogniem i mieczem“ wzbudziło niebywałe zainteresowanie. — O ile jednak zachwytowi podobnemu w latach dawniejszych, przy pojawieniu się takich powieści jak „Listopad“, lub romanse Kaczkowskiego, towarzyszył stały i jednobrzmiący entuzyazm, przeciwko któremu głosy niechętne długi czas odezwać się nie śmiały, o tyle przeciwko powieści Sienkiewicza z entuzyazmem równocześnie i reakcya się pojawia. Skutek to wyższego dziś stopnia świadomości społecznej.

Często spotykać się zdarza z pytaniem, czy Sienkiewicz zwrotem do powieści historycznej nie rozminął się z naturą swego talentu. Jeżeli odpowiedź na to pytanie nie wypadnie przecząco, to w każdym razie nie zbije faktu, że lepszym jest autor nasz nowelistą jak epikiem. Inną bowiem skalę wymagań przykłada krytyka do krótkiego historycznego obrazka, a inną do kilkutomowego romansu historycznego. Rozminął się autor w tym nowym kierunku z ważnem bardzo zadaniem powieści historycznej, nie odwzorował ducha epoki, a skreślił jedynie tło dziejowe z niezmierną plastyką i tą dziwną przedmiotowością i artyzmem, który jest jedną z najgłówniejszych cech jego twórczości, warunkujących powodzenie jego utworom. Powieść „Ogniem i mieczem“ stawia też Chmielowski na równi z najcelniejszemi powieściami naszemi jak „Listopad“, „Murdelio“, Cykl Nieczui, „Uskoki“ i kilka innych, ale bynajmniej nie przyznaje jej owych przesadnych pochwał, jakiemi książkę zasypano.

Tak przedstawia się w oświetleniu Chmielowskiego szereg koryfeuszów powieści naszej. Gdybyż nam był autor dał jeszcze wizerunki tych niewielu pominiętych w tem dziele a niezaprzeczenie wpływowych i znakomitych pisarzy (ze zmarłych n. p. Korzeniowski, Chodźko, Dzierzkowski), książka jego zawarłaby była całkowity obraz rozwoju powieści naszej, przedstawiony w szczegółowych charakterystykach najwybitniejszych jej przedstawicieli. W formie, jaką widzimy, całkowitego obrazu wprawdzie nie mamy, niemniej jednak najgłówniejszy tegoż zarys. Wolno nam pocieszać się nadzieją, że przy znanej swej pracowitości, dokończy autor tego zadania; dziś to, co podaje, jest w każdym razie jednym z najpożądańszych i najcenniejszych przyczynków do historyi literatury naszej, a zarazem też objawem zadośćuczynienia potrzebie w dziedzinie współczesnej krytyki.

[illegible]

Nie potrzebuję słowami, ale datami udowodnię to, co tutaj powiedziałem Krótko tylko, ale wybitnie będę miał zaszczyt Panom przedstawić cyframi różnicę taryf co do przewozu artykułów i towarów koleją Karola Ludwika a koleją państwową z ostatniego czasu. I tak: za 100 kilogramów na 1 kilometr przy zbożu, nasionach strączkowych i olejnych obecnie obowiązująca taryfa, która od 15 października b. r. na kolei Karola Ludwika się zmieniła i jest znacznie niższą, niż ta, która obowiązywała dawniej różnica zaś jest taka: 0·28 na odległości 50 kilometrów wynosi na kolei państwowej od jednego kilometra na 100 kilogramów, na kolei zaś Karola Ludwika od 0·40 do 0·50 a więc o mało co — że nie o 100% wyższa taryfa — Na odległości 400 kilometrów jest na kolei państwowej 0·18 na kolei Karola Ludwika 0·20, tu jest trochę mniejsza różnica przy znaczniejszej odległości.

Produkta mączne, wszystkie fabrykaty młynów w pierwszym wypadku, t. j. na kolejach państwowych podlegają taryfie 0·26 na 50 kilometrów za 100 kilogramów, a przy tej samej odległości, od 0·40 do 0·50 na kolei Karola Ludwika. Drzewo materyałowe 0·26 na 50 kilometrów za 100 klgr. na 1 kilometr na kolei państwowej, a na kolei Karola Ludwika przy tej samej odległości 0·35 do 50 klmtr. Tu należy zrobić uwagę, że kolej państwowa z powodu bardzo ostrych łuków może tylko mniejszej długości materyał przewozić, i że dlatego od dłuższego, trudniejszego do transportu pobiera stosowną podwyżkę. —

Jeżeli weźmiemy znowu spirytusu, to dla kolei państwowej jest podstawą 30·0 za 100 kilogramów przy odległości 100 kilogramów, na kolei zaś Karola Ludwika na tę samą odległość 35·3. Są to cyfry, które uwidoczniają tak stanowczo tę rażącą różnicę. Jeżeli weźmiemy dążności zarządu kolei państwowej w tym kierunku, że wszelka reforma, co do zniesienia tych tak wstrętnych taryf różniczkowych, jak co do zniesienia refakcyi, tak ugniatających uczciwych fabrykantów i przedsiębiorców, że inowacya w tym kierunku i przeciw-działanie przeciw tym nadużyciom wychodzi w instytucyi państwowej, która nie tylko jako „*Grossfuhrmann*“ stanowisko swe pojmuje, ale też i jako instytucya, mająca oddziałać na rozwój ekonomiczny kraju, na tem stanowisku stoi, to jesteśmy w tem miłem położeniu, iż nie trudno nam czynić wybór, komu mamy powierzyć przyszłe kierownictwo jednej lub drugiej linii, czy obydwom razem. Możnaby powiedzieć, że mimo to wszystko, co tu przytoczyć ośmieliłem się, nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo, ażebyśmy — wobec ustawy z dnia 28 grudnia 1881 r., która w art. V wyraźnie powiada (czyta). „że kolej będąca przedmiotem ustawy niniejszej (a mianowicie chodzi tu o kolej transwersalną) eksploatować ma rząd na siebie i mógłby przekazać eksploatacyę osobie prywatnej lub spółce tylko na podstawie osobnej ustawy“, dzisiaj już czynili tutaj jakiekolwiek kroki.

Zdawałoby się wobec tego słusznem żądanie: na cóż mamy się niepokoić, mamy czas wtedy, kiedy przyjdą przedłożenia rządowe do Rady państwa. — Proszę panów! może jestem odosobnionym, ale na tym punkcie ja mam ciągłe obawy a już wtenczas największe, kiedy przedłożenie wejdzie do Rady państwa, — bo panowie tych *faits accomplis*, tych faktów dokonanych mamy już dosyć (brawo). doświadczenie pod tym względem nabyliśmy i dlatego strzedz się niebezpieczeństw trzeba już wtenczas, kiedy grożą, a nie bronić już się wtenczas, kiedy przeciw nim bronić się niepodobna. — Tam, gdzie barwę polityczną nadaje się takim kwestyom, i ubija się je odrazu, ludzie najszczersi i najtężsi do największej zdolni ofiarności pod tą, że się tak wyrażę, pałką tej wyższej *raison d'etat*, racyi stanu, jaką nadaje się podobnym kwestyom, uginają się z rozdartem sercem. — Czyż w tych kwestyach mamy dalej znowu się tak dać prowadzić? Sądzę, że nie! — Z doświadczeń raz nabytych korzystać trzeba i powinniśmy, i pomimo, że obcy nam zarzucają, żeśmy się niczego nie nauczyli i niczego nie zapomnieli, przynajmniej w kwestyach ekonomicznych, tej podstawie żywotności narodu, powinniśmy mieć doświadczenia z przeszłości i korzystać z nich na przyszłość.

Powiada wielki myśliciel i poeta rzymski Horacyusz „*Dimidium facti qui bene coepit habet*“. Jabym chciał, abyśmy w przeciwstawieniu polskiem przysłowiem na to odpowiedzieli: Nie ten majster co zaczął, ale ten, co skończył.

Jabym chciał, aby takim majstrem kończącym całą akcyę na korzyść kraju, był kraj nasz cały, nasza delegacya do Rady państwa, która wiecznie stoi przy interesach kraju. Dlatego kończąc tem przysłowiem, proszę, aby pod względem formalnego traktowania wniosek mój do zbadania przekazanym został komisyi kolejowej. (Huczne brawa i oklaski).

Nowy gabinet francuski.

Przesilenia ministeryalne nie należą we Francyi do rzeczy rzadkich. Europa mogła się już oswoić z doniesieniami o przewrotach politycznych w Paryżu, które, ku wielkiemu zmartwieniu konserwatystów całego świata, nie obaliły dotychczas Rzeczypospolitej i nie ułatwiły żadnemu z pretedentów drogi do tronu. Jeżeli mimo tego ostatnia zmiana napełniła pewną obawą tych, którzy w republikańskiej formie rządu widzą przyszłość Francyi, pochodzi to stąd, iż wśród dzisiejszych okoliczności nowy gabinet nie ma trwalszej podstawy, niż ją miało poprzednie ministeryum, a niedaleka przyszłość kryje już może w sobie jego upadek. Gabinety francuskie nie upadały w ostatnich latach zazwyczaj w skutek niefortunnych dla rządu wyborów do Izby deputowanych. Wypadek taki zaszedł jedynie za ostatniego ministeryum ze stronnictwa oportunistów. Przyczyną zmian politycznych była zwykle dziwna, gorączkowa niemal niecierpliwość rządzącej partyi, która niezadowolona z popieranych przez siebie ministrów, nie wahała się odmawiać im poparcia w chwili, gdy tego właśnie najbardziej potrzebowali. Do niedawna zdarzało się, że stronnictwo radykalne mimo pewnej skrajności w swym programie znalazłoby przecież w danym razie dosyć karności i energii, ażeby utrzymać rząd, który wyjdzie z jego łona. Dzisiaj pokazuje się już, że i w tej partyi nie ma dostatecznego zmysłu politycznego, któryby ją ustrzegł od błędów, popełnianych w ostatnich latach przez inne stronnictwa. Reforma szkół, dokonana w ostatnich miesiącach, nie przejednała radykalistów dla gabinetu Freycineta, a dziś, gdy kierownictwo rządu objął Goblet, który jeszcze do niedawna uchodził za przedstawiciela radykalnego kierunku, dzienniki radykalne witają go z niedowierzaniem. Chwilowe przymierze tego stronnictwa z monarchiczną prawicą obaliło Freycineta, a kto wie czy ta sama kombinacya polityczna nie powtórzy się lada dzień, i czy Goblet uniknie tego samego losu.

Hasłem deputowanych, którzy w stanowczej chwili głosowali przeciw Freycinetowi, było zaprowadzenie w budżecie państwa tak znacznych oszczędności, iżby wydatki nie przewyższały sumy dochodów. Nie da się zaprzeczyć, że gospodarka finansowa Rzeczypospolitej wymaga stanowczej naprawy. Z wykazów ministra skarbu dowiadujemy się, że podatki przyniosły w okresie od 1 stycznia do 1 grudnia bieżącego roku o 35 milionów franków mniej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego Dochód z kolei zmniejszył się w porównaniem w rokiem przeszłym o 29 milionów, a dopiero w ostatnich miesiącach można było dostrzedz pewien zwrot ku lepszemu. Wskutek tego musiał się nieraz zwracać do Izby z prośbą o udzielanie kredytów uzupełniających, których ogólna suma dosięga kwoty 114 milionów. Ten stan finansów powinien był już dawno zwrócić uwagę ludzi, rządzących Francyą, na potrzebę ograniczenia wydatków. Ministrowie skarbu nie sprzeciwiali się jednak zazwyczaj żądaniom swych kolegów, domagających się coraz to nowych kwot na najrozmaitsze cele a niezbyt rzadko zdarzały się w ostatnich latach wypadki bezprzykładnej rozrzutności.

Niektóre ministerya, użalając się na brak stosownego pomieszczenia, żądały od obu Izb raz po raz nowych kwot na budowę okazałych gmachów. Zwykle przekonywano się jednak, że kwota szczodrze przez Izby zawotowana, jest albo wskutek błędnych obliczeń niewystarczającą, albo też, że nowo zakupione budynki nie są w niczem lepsze od dawnych. Na stosowne pomieszczenie dla ministeryum spraw wewnętrznych wydano od roku 1880 kwotę 7 milionów fr., a mimo tego w sprawozdaniu, ogłoszonem przed dwoma tygodniami w gazecie urzędowej, czytamy, że dzisiejsze biura tego ministeryum są szczupłe, ciemne, niezdrowe i w wysokim stopniu niedogodne. W tym samym czasie wydano 4 miliony na powiększenie pałacu ministeryum rolnictwa, a poważne pisma republikańskie przyznają ze smutkiem, że kwota ta wyczerpała się już prawie, jakkolwiek roboty zaledwie nieznacznie się posunęły.

Drobne te szczegóły świadczą niezaprzeczenie o nagannej lekkomyślności w szafowaniu groszem publicznym. Ale mimo tego sposób, w jaki Izba zabrała się do naprawienia smutnego stanu rzeczy, nie budzi wielkiej otuchy na przyszłość. — Dwa stronnictwa, którym ministeryum Freycineta oddawna już nie było na rękę, t. j. konserwatyści i skrajna lewica, wypisawszy zasadę oszczędności na swym sztandarze, zażądały wykreślenia z budżetu kwoty przeznaczonej na płace dla podprefektów. Kwestya ta była dla gabinetu niezmiernie drażliwą. Przed rokiem, gdy pp. Lockroy, Goblet, Peytral i Turquet nie byli jeszcze ministrami, żądali oni zupełnego zniesienia podprefektur, a nawet p. Sarrieu, późniejszy minister spraw wewnętrznych w gabinecie Freycineta, przemawiał za zmniejszeniem ich liczby. Później, zasiadłszy na ławie ministeryalnej, przekonali się ci sami panowie, że niepodobna odmawiać podprefektom płacy, dopóki dzisiejsza organizacya tych urzędów, istniejąca na mocy ustawy z VIII roku pierwszej Rzeczypospolitej, nie zostanie prawnie zmienioną. Opozycya wyzyskała to kłopotliwe położenie ministrów, a wielu radykalistów ze stronnictwa rządowego głosowało także przeciw gabinetowi, nie przewidując w pierwszej chwili, jakie następstwa może uchwała Izby wywołać.

Zaślepiona w swej stronniczej zaciekłości monarchiczna prawica nie zważała na to, że odmawiając urzędnikom płacy, schodzi tem samem na drogę nie zbyt zgodną z zasadami konserwatyzmu. Celem jej jest obalanie wszystkich po kolei republikańskich rządów i utrzymywanie ciągłego niepokoju w kraju. Nie tracąc tego celu z oka, gotową jest ona połączyć się z najnienawistniejszemi sobie żywiołami i podkopywać z całą świadomością powagę władzy. Obojętnem jest dla niej, kto stoi na czele gabinetu. Od chwili, w której Freycinet przestał być ministrem, monarchiści najchętniej będą go popierać, byle tylko obalić jego następcę.

Skrajna lewica, mimo całej różnicy jaka ją dzieli od poprzedniego stronnictwa, trzyma się zupełnie podobnej metody. Wiedząc, że jeszcze przez długie lata rządy nie dostaną się w jej ręce, daje się ona każdej chwili z łatwością nakłonić do opozycyi.

Stronnictwo radykalne, które tym razem głosowało w znacznej większości ze skrajną lewicą, nie miało właściwie zamiaru obalać p. Freycineta. Chciało ono dać mu uczuć swą władzę i zmusić go do szukania kompromisu, któryby zapewnił radykalistom nowe ustępstwa rządu. — Obliczenie to okazało się mylnem, Freycinet wolał podać się do dymisyi, a nowy gabinet, niejednolity w swym składzie, nie mający pierwszorzędnej znakomitości na czele, nie może liczyć na trwałą sympatyę tego stronnictwa i podobnie jak i poprzednie ministeryum będzie musiał oglądać się na tak zwaną zjednoczoną lewicę, umiarkowańszą w tendencyach, lecz za to karniejszą i konsekwentniejszą od radykalistów.

Prezes ministrów i tymczasowy minister spraw zagranicznych, p. Goblet, nie cieszy się osobiście sympatyą kół parlamentarnych. Zaletami jego mają być energia w postępowaniu i logiczny sposób myślenia. Dotychczas wszystkie stronnictwa wyrażają się bardzo ozięble o jego nominacyi. Skrajni republikanie nie dowierzają mu od chwili, w której się dowiedziano, że nowy szef gabinetu ofiarowywał tekę spraw zagranicznych kolejno p. de Courcel i p. Billot a zatem ludziom bardzo umiarkowanych przekonań. Dla stronnictwa umiarkowanych był p. Goblet zawsze najmniej sympatycznym członkiem byłego gabinetu, jako twórca ustawy szkolnej. — Jeżeli nawet p. Gobletowi przeznaczonem jest odegrać ważną rolę w dziejach Francyi, będzie on musiał zdobyć sobie dopiero zaufanie Izby.

Rozstrój, jaki dziś panuje w świecie politycznym francuskim, nie przedstawia nam przyszłości tego kraju w jasnych i wyraźnych zarysach. Być jednak może, że prędzej niżby się spodziewać można, zajdą w Europie wypadki, które wskrzeszą w tym narodzie gorące uczucia patryotyzmu, stłumią domowe niesnaski i nowych ludzi postawią na czele.

Obrady komisyi parlamentu niemieckiego przekonywają nas, że dziecinnem byłoby lekceważenie sobie oznak nadciągającej burzy. Lecz nie wolno nam zapominać także, że w obradach komisyi nazwisko gen. Boulanger nieraz dawało się słyszeć. Również Francya, jak i państwo niemieckie nie sięgają w swych myślach dalej, jak do chwili, na którą wszystko ma być w pogotowiu. Gdy jednak ta chwila nadejdzie, wówczas ludzie, wyniesieni na stanowisko dzięki stronniczym sporom, będą musieli ustąpić miejsca takim, za którymi pójdzie cały naród.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 grudnia.

Wezwanie do pośpiechu w uchwaleniu budżetów zostało rozesłane przez ministerstwo nie tylko do sejmu morawskiego, jak o tem wczoraj donosiliśmy, ale i do wszystkich sejmów, jak twierdzi *N. fr. Presse*. O tem wezwaniu pisze ten dziennik:

„Jest to akt wcale niezwykły, zwłaszcza zaś tuż po otwarciu sejmów. Wcale zaś niepodobna go wytłumaczyć życzeniem, aby budżety krajowe jeszcze przed początkiem roku administracyjnego sfinalizowane zostały, skoro rząd wcale nie występuje co do budżetu państwowego z takiem życzeniem; jakoż w zeszłym roku rząd nie urgował, mimo że się sejmy w tym samym czasie zebrały. Powodem odezwy hr. Taaffego do sejmów jest zapewne chęć przyspieszenia rokowań ugodowych, na co się ostatniemi czasy zdecydowano. Jeżeli w rokowaniach, na które ministrowie węgierscy jeszcze przed świętami zjadą do Wiednia, dojdzie do porozumienia, to trudno, aby ponowne zebranie się Rady państwa aż do 28 stycznia odłożone było. Owszem zdaje się, że w takim razie sesya sejmowa skróconą zostanie, aby Rada państwa ugodę corychlej załatwić była w stanie“.

Czy powodem do tego przynaglania sejmów jest chęć przyspieszenia rokowań ugodowych, to bardzo wątpliwa, raz dlatego, że konstytucyjne uchwalenie projektów do ustaw ugodowych nie da się przecież przeprowadzić tak nagle, choćby nawet ministrowie węgierscy mieli teraz zjechać do Wiednia dla zakończenia układów, czemu zresztą stara *Presse* wręcz zaprzecza, a powtóre dla tego, że — jak o tem właśnie donosimy — związek cłowo-handlowy został przez Węgrów wypowiedziany z dodatkiem tej uwagi, iż gabinet węgierski trwa niezmiennie przy ułożonych projektach. Przyczyna zdaje się być inną. Oto sejm węgierski kończy wkrótce swoją kadencyę. Rząd węgierski chciałby jeszcze w tym sejmie przeprowadzić ugodę, żąda więc, aby Rada państwa była co rychlej zwołaną do zajęcia się temi sprawami, — i właśnie dlatego muszą sejmy krajowe ustąpić. Chwili zwołania ich po odroczeniu nawet przewidywać trudno, bo skoro Rada państwa będzie raz zwołaną, to zajmie się zapewne nie tylko uchwaleniem ustaw ugodowych, co zresztą potrwa czas dłuższy, ale i innemi sprawami.

Diło zamieściło treść z „Otwartego pisma do p. Mazarakiego przez jednego z jego przyjaciół“, w którem nieznany z nazwiska autor, przypomina nowemu posłowi z powiatu Dolińskiego, iż przy poprzednich wyborach wyraźnie mu powiedział te słowa: „Grzechem politycznym ze strony Polaków jest stawiać kandydaturę Polaka w tutejszym powiecie“. Kandydatem ze strony ruskiej był wtedy ten sam dr. Ogonowski, przeciw któremu obecnie wystąpił p. Mazaraki. Autor „Otwartego pisma“ przyznawszy p. Mazarakiemu, że Rusini szanowali go jako człowieka tolerantnego, zapytuje go, jak się dadzą pogodzić wyżej przytoczone jego słowa z obecnem jego stanowiskiem; w końcu stawia mu następujące kwestye: 1) Czy dobrowolnie zgodził się na postawienie jego kandydatury. 2. Czy wiedział jakiemi ohydnemi sztuczkami ten wybór przeprowadzono i czy myśli zatrzymać mandat i 3) Czy woli mandat niż zaufanie u ludzi? Dalej konstatuje *Diło*, że z początku niezawiśli Polacy w Doliniańskiem byli za kandydaturą Ogonowskiego, ale potem usunęli się apatycznie, widząc, że całą akcyę wyborczą wzięło starostwo w swoje ręce. Niechże *Diło* zapamięta to sobie i wstydzi się za napaści na Polaków w poprzednich numerach. Nakoniec pisze *Diło*, że p. Mazaraki chciał się zrzec mandatu, ale „uległ prośbom przyjaciół“, aby w Sejmie wzmocnić „żywioł konserwatywny“.

Związek cłowo handlowy między Węgrami a Austryą, został wypowiedziany w nocie prezydenta ministrów węgierskich hr. Tiszy, do prezydenta gabinetu austryackiego p. Taaffe. P. Tisza w tej nocie zaznaczył, że „rząd węgierski trwa niezmiennie przy projektach do ustaw, które ułożono wspólnie w celu odnowienia związku cłowo-handlowego, oraz przy innych wnioskach, które z owemi projektami mają związek; przytem nadmienia, iż życzy sobie gorąco corychlejszego parlamentarnego załatwienia owych projektów, aby to wypowiedzenie mogło się stać bezprzedmiotowem“.

Powyższa wiadomość, ogłoszona przez *Budap. Corr.* nie jest wcale niespodzianką, bo powszechnie było wiadomem, że inaczej być nie może, czyli, że rząd węgierski skorzysta z przysługującego mu prawa do wypowiedzenia związku, — skoro umówione projekta do ustaw nie będą na czas uchwalone i sankcyonowane. Wiadomo również, że projekta ustaw, wchodzące w skład ugody o związku cłowo-handlowym, nie są dotąd załatwione ani w węgierskim sejmie, ani w wiedeńskiej Radzie państwa, chociaż robota parlamentarna w sejmie węgierskim o wiele więcej posunięta.

Najważniejszem w tej nocie jest oświadczenie pana Tiszy, iż rząd węgierski upiera się stale przy tem, aby umówione projekta zostały uchwalone bez wszelkiej zmiany. Jest to prawie niepodobieństwem, skoro gabinet austryacki przystawszy ostatecznie na niektóre zmiany taryfy cłowej uchwalone w Izbie poselskiej, zobowiązała się poniekąd do skłonienia rządu węgierskiego na zgodzenie się na owe zmiany. Najważniejszą z nich jest cło od nafty. Ze to oświadczenie pana Tiszy, zdaje się, należy brać jedynie formalistycznie, można wnosić z tego, że węgierski minister handlu niedawno urzędownie oświadczył, iż przyjdzie wkrótce do porozumienia z gabinetem austryackim na podstawie wyższego cła od nafty.

Wszystkie dzienniki czeskie występują ostro przeciw znanemu wnioskowi posła Plenera przeciw równouprawnieniu narodowemu w sądownictwie. Najostrzej występują *Nar. Listy*, nazywając ten wniosek niedźwiadkiem, którego zdeptać należy, a dalej piszą, iż ten wniosek jest właściwie tylko żagwią dla rozniecenia pożaru i tem większego podraźnienia narodu czeskiego i większości sejmowej. *Hlas Naroda* zapowiada, że z tym wnioskiem odbędzie się krótki proces, jednak wynika z niego nauka dla Czechów, aby się zawsze mieli na baczności, wreszcie postępowanie Niemców nazywa impertynenckiem. Wreszcie *Politik* pisze, że odesłanie tego wniosku do komisyi, zamiast odrzucenia go *a limine*, jest dowodem, iż Czesi chcą sprawę, poruszoną tym wnioskiem, roztrząsnąć gruntownie i dać przez to dowód, jak szanują prawo opozycyi, a zarazem ile im zależy na spokoju między obu narodami.

W sferach wojskowych austryackich i rosyjskich sprawiła pewne wrażenie rozprawa pułkownika Szczerbowa-Nefiedowicza, profesora petersburskiej akademii wojskowej, o strategicznych stosunkach w północno-wschodnich prowincyach Austryi. — Autor przypuszcza, że armia rosyjska będzie mogła w razie wojny dotrzeć z łatwością do Dunaju Nawet Karpaty nie wydają mu się dogodną dla Austryi linią obronną „Zachodnia część Karpat — mówi on — to jest Beskid, nie stanowią wału, któryby mógł zagrodzić drogę armii atakującej. Przestrzeń między Popradem i Osławą, z powodu łatwych komunikacyi, gęstej ludności i obfitych źródeł bogactwa, jest częścią Karpat, nadającą się najlepiej do przemarszu wielkich armij.“ Większą natomiast przeszkody dla armii rosyjskiej upatruje autor we wschodniej części Karpat, na których przebycie w tej stronie musieliby Rosyanie stracić 5 do 6 dni. O ile przejście z Galicyi do Węgier łatwiejszem jest w zachodniej części, o tyle znowu atak na samą Galicyę da się — zdaniem autora — łatwiej wykonać od wschodu. Sądzi on, że wojsko austryackie nie może skutecznie bronić linii Dniestru, gdyż nad rzeką tą nie ma na przestrzeni 260 kilometrów (od Sambora do granicy) obronnych punktów. Rosyanie mogą nadto obejść tę linię albo od południowego-wschodu, gdyż powyżej ujścia Zbrucza oba brzegi Dniestru należą już do Rosyi, albo też od północnego-zachodu między Samborem i Przemyślem, jakkolwiek drugi ten ruch, który wykonaćby należało w pobliżu twierdzy przemyskiej, wydaje się autorowi nieco trudniejszym.

Siatkę kolei galicyjskich nazywa autor słabo rozwiniętą. Sądzi on, że nagromadzenie znacznych sił austryackich w Galicyi napotkałoby na wielkie trudności. Spodziewa się on natomiast, że kolej Karola Ludwika odda Rosyanom niezmierne usługi po zajęciu Galicyi. Uważa on ją za nader odpowiednią do przewożenia wojsk rosyjskich z okręgu kijowskiego.

Przeprowadziwszy zwycięską armię przez Karpaty, zapędza się autor aż po Dunaj. „Na całej tej przestrzeni — pisze on — nie ma obronnych punktów, tylko gdzie niegdzie spotykamy stare rozwalone twierdze, nie mające dziś znaczenia. Nierówność terenu ułatwia wprawdzie obronę i pochód na Peszt napotka na pewne trudności, chociaż z drugiej strony między Karpatami i Dunajem nie ma ani jednej linii obronnej, na której możnaby stawić dłuższy opór. Rozgałęziona sieć dróg i brak ufortyfikowanych punktów, ułatwiają tu obejście każdej pozycyi“.

Mosk. Wied. skłonione wnioskami wojskowemi w parlamencie niemieckim, wzywają, aby i w Rosyi zawczasu przygotowano środki przeciw możebnym „niespodziankom“. Powodów do takiej ostrożności jest wiele, szczególnie mowa marszałka Moltkiego, który wyraźnie oświadczył, że projektowane powiększenie siły zbrojnej odnosi się przeważnie do wojska stojącego na granicy, które od początku wojny będzie miało wiele do czynienia.

W ostatnich dniach odbyła się za kulisami tajemnicza gra między Berlinem a Petersburgiem, która widocznie okazuje, iż Rosya ulękła się wojowniczej postawy Niemiec i pragnie z sąsiedniem mocarstwem zachować jak najlepsze stosunki. Świadczy o tem urzędowy komunikat rosyjski, którego treść podaliśmy wczoraj w telegramach, napominający prasę, ażeby zaniechała nieprzyjaznego tonu względem Niemiec i w wielkiem sąsiedniem mocarstwie uważała przyjaciela pokoju, połączonego z Rosyą najżywotniejszemi interesami.

Francuska Izba deputowanych przyjęła 528 głosami przeciw 12 projekt dwumiesięcznego prowizoryum budżetowego. W toku rozpraw oświadczył Goblet, że obietnice zawarte w deklaracyi rządu nie są czczemi frazesami; są to fakta, które gabinet w początkach już roku przyszłego urzeczywistnić zamierza. Gabinet takie tylko może projektować reformy, które zdolne są zjednać dla siebie większość Izby. Nie da się to powiedzieć o kwestyi rozdziału kościoła od państwa. Goblet spodziewa się, że przyszłe pokolenia pod wpływem nowej ustawy szkolnej przesiąkną duchem republikańskim jeszcze głębiej, niż dotychczasowe. Gabinet podejmuje z otuchą walkę z monarchiczną prawicą, ponieważ wie, że kraj stoi za nim. Przyjmuje on pomoc wszystkich republikanów.

W Dublinie zapadł wyrok w procesie przeciwko Dillonowi. Wyrok ten ogłasza plan dzierżawców, według którego ma być utworzoną organizacya dzierżawców na zasadzie płacenia dzierżawy według ich dobrej woli, za nieprawny, a mowy Dillona za zdolne do wywołania nieporządków i nadwyrężenia układów. Dillon skazany został na złożenie kaucyi tysiąca funtów szterlingów, i na stawienie w ciągu dni dwunastu dwóch zakładników, z których każdy po tysiąc funtów ma złożyć, jako rękojmę za przyszłe dobre sprawowanie się Dillona. Jeżeli te gwarancye nie będą złożone, wówczas Dillon skazany zostanie na więzienie sześciomiesięczne.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Cor.*, że Turcya uzupełnia gorliwie swoje uzbrojenia na lądzie i na morzu, że gromadzi coraz więcej sił na granicy rumelijskiej, że Dardanele uzbraja w działa wielkiego kalibru. Jest nawet mowa o tem, aby uzbroić także wstęp na morze Czarne.

Kronika.

Kraków, 16 grudnia.

Delegatów młodzieży polskiej, oraz bawiącego tu od dni paru przybyłego na obchód rocznicy zgonu Batorego, Węgra, serdecznie żegnała młodzież akademicka w lokalu „Czytelni“, gdzie zebrali się członkowie wszystkich stowarzyszeń akademickich. Imieniem Czytelni żegnał odjeżdżających prezes pan Płochocki, imieniem „Zdrowia“ p. Waligórski, imieniem „chóru akademickiego“ p. Kozłowski. Odpowiadali, dziękując za doznane przyjęcie, pp. Reiner i Chruściński ze Lwowa — i pan Leśniak z Wiednia, delegat polskiego „Ogniska“. Odjeżdżających odprowadzono na dworzec, gdzie jeszcze przemawiał prezes komitetu obchodu Batorego p. Jaworski. — Akademicy doznali tam uprzejmego obejścia ze strony naczelnika p. Grybowskiego, któremu też złożyli podziękowanie. Po serdecznych uściskach pożegnano opuszczających Kraków hasłem „do widzenia“, gdyż umówiono się, iż przy otwarciu nowego gmachu uniwersytetu lub podczas Zielonych Świąt w roku przyszłym we Lwowie znów się zobaczą. Szczególnie do Lwowa uroczyście zapraszano tutejszych pp. akademików.

Powracająca z kolei młodzież przed hotelem Saskim wzniosła na cześć mieszkającego tam jeszcze b marszałka krajowego dra Zyblikiewicza trzechkrotny gromki okrzyk: „niech żyje dzielny Zyblikiewicz!“ Pod oknami odśpiewano jeszcze „Mnohaja lita“.

Od młodego Węgra otrzymał komitet akademicki telegram łaciński następującej treści: Z pierwszej stacyi węgierskiej pozdrawiam młodzież Polski! — Żyjcie przyjaciele i bracia najmilsi długo!

W Kole literacko-artystycznem odbył się wczoraj zwykły środowy wieczorek urozmaicony opowiadaniem p. Jana Grzegorzewskiego o wrażeniach z pobytu w Bułgaryi podczas ostatnich wypadków politycznych. Z powodu jednocześnie się odbywających, koncertu Towarzystwa muzycznego, oraz widowiska w teatrze z udziałem p. Zimajer, udział członków mniej był licznym niż na innych wieczorkach, zebrani wszakże bardzo przyjemnie czas przepędzili, za co składali podziękowania prelegentowi.

Komisya statystyczna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem odczytano sprawozdanie z trzechletniej działalności biura statystycznego miejskiego i [illegible] funduszów na dalsze stałe utrzymywanie biura. Referentem wniosku komisyi wybrano dra Boc[illegible]

Z Uniwersytetu. P. Stanisław Steiner, rodem z Lewandrowy w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Dr. Edmund Kowalski, b. lekarz przy szpitalu krakowskim, mianowany został lekarzem przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Grono obywateli z Rynku głównego uprasza p. prezydenta lub urzędnika, do którego to należy, aby raczył potężną kupę archeologicznego rumowiska, zniesionego z wieży ratuszowej, a leżącego już od kilku tygodni dla oglądania przed ratuszem, łaskawie sprzątnąć kazać.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Łuszczkiewicza odbył się dziś przed południem, a towarzyszyła mu bardzo liczna publiczność. Trumnę zarzucono licznemi wieńcami, wśród których zauważyliśmy wieńce Towarzystw strzeleckiego, tatrzańskiego, Izby handlowej, inżynierów, pracowników i od wielu rodzin tutejszych Z domu zmarłego do kościoła OO. Jezuitów odprowadził zwłoki prowincyał zgromadzenia ks. Jackowski, skąd po nabożeństwie liczny pochód podążył na cmentarz.

Sześć stopni ciepła mieliśmy dziś przed południem w mieście; w Królestwie tymczasem spadły wielkie śniegi. *Gazeta Radomska* donosi, iż pierwszy pociąg, wysłany na nowej bocznicy ze stacyi Gołonóg (droga dąbrowska) do kopalni „Paryż“, ugrzązł w śniegu.

Obraz mistrza Matejki. Do Poznania nadszedł w tych dniach najnowszy obraz Mistrza Matejki, zamówiony przez grono obywateli i duchownych wielkopolskich na dar jubileuszowy dla jednego z dodostojników kościoła. Obraz jest płótnem rozmiarów 106×127 centim., a przedstawia chwilę wręczenia dokumentu erekcyjnego akademii Lubrańskich. Na wyniosłym tronie zasiadł w auli nowowybudowanego kolegium w wspaniałych szatach piskupich — w mitrze i kapie z pastorałem Jan Lubrański, biskup poznański: przed nim na stopniach tronu klęczy pierwszy rektor akademii — przyjmujący z rąk biskupa dokument erekcyjny. Około dwudziestu osób duchownych i świeckich otacza tron biskupi. *Kuryer Poznański* pisze, iż obraz wspaniałe robi wrażenie i budzi rzewne wspomnienie dawnej przeszłości. Kiedy w Wielkopolsce pod rządem ostatnich Jagiellonów szerzył się bardziej duch nauki i wiedzy, kiedy z pierwszej wielkopolskiej akademii promienie światła spływać zaczęły na miasta i sioła, kiedy syn włościanina z Januszkowa wdzięcznemi rymy, przypominającemi rzymskich Tybulów i Propercyuszów, sławił ojczyznę i wielkich mecenasów nauk.

Przez trzy blisko wieki akademia Lubrańskich była siedliskiem nauk w Wielkopolsce —zamknięto ją po okupacyi W pierwotnym do dziś dnia istniejącym gmachu mieściło się następnie seminaryum duchowne.

Wielki mistrz Matejko, wskrzeszając w tych smutnych czasach pamięć założenia akademii Lubrańskich w Poznaniu — zasłużył sobie na prawdziwą wdzięczność Wielkopolski, która dotąd utworu jego nie posiadała.

Z teatru. Na pierwszy występ p. Adolfiny Zimajer, nagle zapowiedziany i do tego odbywający się

w dniu, w którym publiczność nie nawykła uczęszczać do teatru, sala — jak się zresztą można było spodziewać — całkiem została zapełnioną. Dowód to, że utalentowana artystka nie mniejszą wcale cieszy się sympatyą u swoich, jak u obcych, do których niezadługo znów podobno odjeżdża. Nie nowa komedya Meilhaca i Halevy'ego „Kuglarka“, w której wczoraj wystąpiła artystka w roli tytułowej, może być wysłuchaną tylko dla popisowej gry. Młoda dziewczyna z kompanii skoczków, przezwana „wiewiórką“, jest w grze pani Zimajer zjawiskiem tak sympatycznem, naturalnem i wesołem, że musi uratować banalną bajkę i sposób jej przeprowadzenia w sztuce, niepozbawionej zresztą błysków humoru, czasem nazbyt pieprznego.

Powitana za ukazaniem się na scenie salwą oklasków, do końca sztuki wywołuje p. Zimajer wesołość w audytoryum, a sceny nieme jej gry wypełnione dobrze obmyślonemi szczegółami, bawią widza i interesują nie mniej od słów, które wypowiada zawsze z subtelnem zrozumieniem i odczuciem. Skok w akcie pierwszym na butelkę, scena rozrzewnienia, kiedy jej daje pieniądze młody malarz, wreszcie cała trudność przeistoczenia się z kuglarki w pannę dobrze wytresowaną — są to cacka sztuki aktorskiej, wspomaganej nawet gimnastyczną zręcznością nóżek i rączek. To pewna, że żadna z cyrkowych kuglarek nie zdołałaby być chociaż raz tak zręcznie artystką dramatyczną, jak p. Zimajer staje się kuglarką. W tem złudzeniu — prawdziwa sztuka. Artyści nasi przeważnie dzielnie wtórowali grą i humorem gościowi. Spore oklasków zebrali pp. Sobiesław i Solski jako malarze „intencyoniści“. — Doskonale dopomagali autorom parodyować hrabiów pp. Siemaszko i Konopka. W rolach kobiecych obok zawsze wzorowej p. Wolskiej, grała p. Ziembińska rolę najzupełniej niewłaściwą dla siebie, — panna Koźmin milutką była modelką, a p. Wójcicka subretką. P. Feliksiewicz i Stępowski sumiennie oddali niewielkie role, a reszta personalu męskiego w pierwszym akcie złożyła dowód, iż małe cyrkowe widowiska bez trudu możnaby obecnie własnemi siłami zainaugurować. Wspominamy o tem ze względu, iż dawnemi laty sprowadzano zagranicznych pajaców, aby było czem rozweselać niechcącą chodzić na „gadane“ widowiska publiczność, — lecz teraz czasy się zmieniły, — chociaż jest personal, niepodobna często go używać, bo publiczność zasmakowała w owych „gadanych“ sztukach i przenosi je nad sztuki karkołomne. *(a—k.)*

Z Towarzystwa Pedagogicznego. Walne Zgromadzenie członków tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w niedzielę dnia 2 stycznia 1887 roku o godzinie 2 po południu w sali ósmej klasy c. k. gimnazyum według następującego porządku: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie przewodniczącego z czynności wydziału. 3) Sprawozdanie skarbnika ze stanu kasy i bibliotekarza ze stanu biblioteki. 4) Wybór nowego zarządu. 5) Sprawozdanie delegata p. H. Mendochy ze zjazdu pedagogicznego we Lwowie. 6) Wnioski członków. O liczny współudział P. T. członków upraszа zarząd.

Ludność Prus Zachodnich. Spis ludności, ukończony dnia 1 grudnia b. r. wykazał, że Prusy Zachodnie liczą w ogóle 1,408 229 mieszkańców, z tych jest 701.842 katolików, 667.255 ewangelików, 14.654 żydów, reszta około 10.000 liczących przypada na inne wyznania, lub też na takich, którzy do żadnego w[illegible] się nie [illegible] wschodnio-pruska liczy ogółem 1,959.475 mieszkańców, z tych jest 1,677.711 ewangelików, 252 024 katolików, 15.667 żydów, a reszta około 30.000 jest częścią bezwyznaniową, częścią zalicza się do innych wyznań.

Polska bieda w Anglii. P. Edmund Nagonowski, sekretarz Towarzystwa polskiego w Londynie, pisze stamtąd 7 grudnia: „Nadesłane nam z Stanów Zjednoczonych przestrogi nie pozwalają nadużywać bratniej w Ameryce gościnności dla tych biedaków, którzy tu sobie zarobku znaleść nie potrafią. Owszem przed dwoma tygodniami blisko pięćset rodzin polskich powróciło nam z Ameryki i rozsypało się po północnych miastach Wielkiej Brytanii, przyniosłszy z sobą doświadczenie, do czego prowadzi łatwowierność, jaka je była pociągnęła za morze. Towarzystwo otrzymało temi dniami listy od burmistrza Glasgowa, Jorku, Liverpolu, Bradfordu i Manchesteru, tudzież oficyalne komunikaty z urzędów parafialnych (Poor Law Guardians), zapytujących, czy istnieją środki obmyślane dla wspierania rodzin polskich, nie mających prawa do otrzymywania wsparć z parafialnych i miejskich kas podatkowych? — Do tej chwili atoli Towarzystwo ma plan tylko gotowy — środków zaś posiada zbyt mało na przeprowadzenie go. Plan jest bardzo prosty: Należy zapewnić jakie takie, tymczasowe aż do wiosny utrzymanie około 540 rodzinom. Licząc po 10 szylingów przecięciowo każdej rodzinie od tygodnia do tygodnia, potrzeba 108 funtów szterlingów na tydzień, czyli przeszło 1500 funtów szterlingów do wiosny. Fundusze, jakie Towarzystwo posiada w tej chwili, pochodzą z trzech źródeł: a) z zapisu ś. p. Gnorowskich rocznie 75 funtów szterlingów, b) z rocznych subskrypcyj członków Towarzystwa 45 funtów szterlingów, c) z okolicznościowych datków dobroczynnych. Lecz najpierwsze prawo do otrzymywania stałej pomocy mają weterani (piętnastu) z roku 1831, — weterani z wojen węgierskiej i krymskiej (dwudziestu siedmiu), wygnańcy po roku 1864 (czterdziestu dwóch) i ci, co walczyli po stronie tureckiej w wojnie ostatniej rosyjskiej. Łatwo zrozumieć, jakichby trzeba funduszów, by utrzymać tylu ludzi. Opuścić ich również przecież niepodobna. Towarzystwo wspiera jedynie tylko zasługujących i wydaje każdego czwartego tygodnia około 32 funtów szterlingów (640 marek) wsparć stałych prócz stu franków, przysyłanych regularnie przez zacne Towarzystwo Dobroczynności dam polskich w Paryżu.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała prowizorycznego nauczyciela, Szymona Lacha, w Ropie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ropie.

Wydział krajowy zamianował konduktorów dróg krajowych II klasy, Juliana Lesiewicza przy drodze krajowej Stanisławowsko-Bursztyńskiej w Haliczu, Zygmunta Stronczaka przy drodze krajowej Brzeżańsko-Złoczowskiej w Pomorzanach; Tadeusza Dybowskiego przy drodze krajowej Tarnowsko-Szczucińskiej w Tarnowie; Stanisława Darowskiego przy drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej w Bóbrce i Hieronima Laskowskiego przy drodze krajowej Horodenka-Załucze w Śniatycie, konduktorami dróg krajowych I klasy; zaś pełniącego obowiązki konduktora przy drodze krajowej Bełżecko-Janowskiej w Cieszanowie Antoniego Kordzika konduktorem II klasy.

Dyrekcya Banku krajowego mianowała dra Aleksandra Małaczyńskiego sekretarzem, p. Józefa Strzyżowskiego adjunktem, a p. Ignacego Krzyszkowskiego kancelistą oddziału hipotecznego; p. Stanisława Małuję dotychczasowego adjunkta *extra statum* adjunktem dla oddziału bankowego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 18 grudnia: Trzeci i przedostatni występ pani Adolfiny Zimajer: „Polowanie na zięciów“, komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacour. Pani Zimajer wystąpi w roli Berty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Wczoraj odbył się czwarty wieczorek Towarzystwa muzycznego przy licznym udziale publiczności, mimo równoczesnego występu p. Zimajer w teatrze.

O ile program poprzedniego wieczoru ułożonym był bardziej ponętnie dla muzyków, — o tyle program ostatniego zaspokajał pragnienia i potrzeby przyjaciół muzyki, a nawet zachcenia dalekich jej znajomych. Cztery, wyżyn artystycznych sięgające dyletantki wzięły udział w tym koncercie: dwie panny Wandy, pianistki, uczennice Wł. Żeleńskiego, p. W. Świtkowska i p. W. Szklarska, które wykonaniem tańców norwegskich Griega przyniosły zaszczyt swemu profesorowi, panna H. Jaworska, wirtuoska na skrzypcach, której gra ma również wybitną cechę dobrej szkoły i prawdziwego talentu — a wreszcie pani prof. Mikuliczowa, która swym istotnie szlachetnym śpiewem zdobyła najwięcej oklasków, od których nikt ze słuchaczy się nie wyłączał, kto znawstwa swego nie chciał dyskredytować. Pięknie wykonany kwartet smyczkowy Mozarta, i umiejętnie wyuczone chóry, a zwłaszcza [illegible] kwartet męski Brahmsa „Nad kołyską“, uzupełniały program tego nader miłego, dbałość i talent dyrektora znowu potwierdzającego wieczoru.

— **Nowe pismo.** W Warszawie rozpoczyna wychodzić nowy tygodnik literacko-naukowy, poświęcony przeważnie sprawom literatury pięknej. Tytuł nowego pisma *Życie.* W prospekcie redakcya zawiadamia, iż pismem chce przeciwdziałać pewnemu skrzywieniu pojęć estetycznych, wywołanemu zbytniem rozwielmożnieniem się tendencyjności w literaturze pięknej, kierując się w wyborze zamieszczanych utworów głównie wartością ich artystyczną. Chce dalej zapoznać publiczność z najnowszemi poglądami i doktrynami w dziedzinie teoryi literatury pięknej, oraz z najnowszemi prądami we wszystkich ważniejszych piśmiennictwach świata cywilizowanego. Chce wreszcie dać miejsce tym dziełom rzeczywistego talentu, które, dzięki objętości swojej, gdzieindziej miejsca znaleźć nie mogły. To są trzy główne zadania pisma. Nadto wszakże, zważywszy że są kwestye życiowe, o których każde czasopismo czytelników swych objaśnić winno, i że mówiąc o literaturze pięknej, niepodobna zupełnie pominąć literatury naukowej, która dziś częstokroć ściśle bardzo z nią się wiąże, — chce dodatkowo wprowadzić w piśmie krótką, zwięzłą część społeczno-naukową, która, uzupełniając część literacką, streszczałaby w sobie pozostałe objawy życia. Redaktorem i wydawcą nowego tygodnika jest p. Teodor Paprocki, właściciel księgarni i nader ruchliwy nakładca warszawski.

— Na wystawę zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Demkowa „Portret mężczyzny“; Gersona „Nimfa“; Michalskiego „Portrety“; Nadla „Starzec“; Stasiaka „Posterunek w Orenburgu“; Wielogłowskiego „Powitanie na wsi“, „Transport zboża“; Fabiańskiego E. „Wnętrze kościoła św. Krzyża“ akw; Sozańskiego „Murzyn“ akw.

Dział ekonomiczny.

Kolej obwodowa pod Krakowem. Ministerstwo handlu uwiadomiło już zarząd kolei Północnej, iż trasę, ułożoną przez komisyę, przyjmuje do wiadomości, zarazem żąda, aby zarząd tejże kolei rozpoczął studya co do wybudowania kolei towarowej do fabryki tytoniu, aby dogadzając życzeniom gminy m. Krakowa, wybudował przystanek dla osób między swoim mostem kolejowym a gościńcem na Zwierzyńcu i aby stacya, łącząca kolej obwodową z koleją transwersalną, była urządzona dla przyjmowania osób i towarów.

Towarzystwo mleczarskie w Krakowie. Zanosi się tu staraniem p. Skirlińskiego na zawiązanie stowarzyszenia mleczarskiego. Jak wielkiej wagi jest dla Krakowa czyste i zdrowe mleko, to każdy uznaje, wykonanie zamiaru będzie zatem w Krakowie przyjęte bardzo życzliwie. Ale i obywatele okoliczni skorzystają zapewne chętnie ze sposobności i przystąpią gromadnie do stowarzyszenia, aby sobie zapewnić stały i korzystny zbyt mleka. Dla ułożenia stosownych statutów odbędą się wkrótce narady.

Papierki jednoguldenowe Ministerstwo skarbu przypomina dawniejsze rozporządzenie, że papierki jednoguldenowe z datą 7 lipca r. 1866 będą przyjmowane i wymieniane w upoważnionych do tego kasach jeszcze tylko do 31 grudnia b. r. — od 1-go stycznia do 30 czerwca roku przyszłego tylko na podstawie osobnych podań do ministerstwa, po tym terminie zaś nie będą wcale wymieniane.

Rewizya kotłów. Namiestnictwo upoważniło Rudolfa Kubickiego, inspektora wiedeńskiego Towarzystwa dla rewidowania i wzajemnego ubezpieczenia kotłów parowych z siedzibą w Bielsku, do przeprowadzenia w Galicyi prób i rewizyi kotłów parowych, należących do rzeczywistych członków tegoż Towarzystwa.

Sprawa bułgarska.

W ostatniem piśmie Wysokiej Porty, wysłanem do Sofii w sprawie deputacyi, która właśnie wtenczas wybierała się w podróż za granicę, zaznaczono między innemi, że Turcya gotową jest przedsięwziąć na własną rękę kroki w celu pogodzenia Bułgaryi z Rosyą. Niektóre mocarstwa zapytały wówczas przez swych ambasadorów, na czem ma właściwie polegać ta akcya Porty. — W Konstantynopolu odpowiedziano na to pytanie, że Porta chce za pomocą nacisku dyplomatycznego nakłonić regencyę do abdykacyi. Dygnitarze tureccy spodziewali się w istocie, że wymowa Gadbana paszy dokaże przy pomocy konsulów innych państw prawdziwego cudu. W kilka dni potem nadszedł jednak od Gadbana następujący telegram: „Regenci poświęciliby się chętnie, gdyby mieli przekonanie, że stanie się to dla dobra kraju. Dotychczas nie nabrali tego przekonania i nie chcą abdykować“. Ambasada rosyjska dowiedziawszy się o tem, zaczęła coraz żywiej nalegać na Portę, ażeby się nareszcie postarała o usunięcie dzisiejszego Sobrania i regencyi.

W związku z przytoczonemi powyżej faktami jest telegram, który *Polit. Corresp.* otrzymała wczoraj z Petersburga, a który opiewa jak następuje: „Dzisiejszy kierunek polityki tureckiej sprawia dyplomacyi rosyjskiej wielką radość, chociaż nie łudzą się tu bynajmniej ani co do doniosłości, ani co do trwałości nowej akcyi Wys. Porty. Według panującego w Petersburgu przekonania powinny te mocarstwa, które rzeczywiście pragną pokoju, popierać usiłowania Turcyi w sprawach bułgarskich“.

Wiedeński korespondent *Pester Lloyda* dowiaduje się z zupełnie wiarygodnego źródła, że deputacya bułgarska miała od swego rządu polecenie dowiedzieć się w stolicach europejskich, jakie szanse miałaby kandydatura ks. Ferdynanda Koburskiego. Deputacya powinna przedewszystkiem zbadać, jak się sam książę zapatruje na tę sprawę i jakie jest zdanie mocarstw. Ks. Ferdynand liczy obecnie lat 25, jest on porucznikiem armii austryackiej; matka jego jest córką Ludwika Filipa. Majątek ks. Ferdynanda jest bardzo znaczny. W wiedeńskich sferach dyplomatycznych powitanoby — jak korespondent donosi — nowego kandydata bardzo sympatycznie.

Ponieważ jest on spokrewniony z dworem angielskim, przeto Niemcy i Anglia, a prawdopodobnie i Włochy, nie sprzeciwiałyby się temu wcale. Co się zaś tyczy Rosyi, to nie spodziewają się w Wiedniu, iżby ona ośmieliła się sprzeciwić takiej kandydaturze.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 16 grudnia. Ks. Waleryan Kalinka dziś zakończył życie. (Zaznaczamy na tem miejscu wielką stratę, jaką cała Polska poniosła. Zmarł znakomity historyk przed i porozbiorowej doby Ojczyzny naszej, który zaćmił potęgą umysłu i słowa krakowską historyczną szkołę. Zakończył życie najzacniejszy człowiek, patryota niezwykłej miary, jedna z najwybitniejszych osobistości w Polsce. *Red.*).

(Z biura korespondencyjnego.)

Paryż. 16 grudnia. Senat odrzucił nagłość wniosku senatora Blavier'a, o wypowiedzeniu traktatu handlowego z Włochami.

Sprawozdanie komisyi budżetowej w senacie zgadza się na uchwalenie tymczasowego budżetu, a równocześnie odrzuca propozycyę o zmniejszeniu stopy procentowej w kasach oszczędności. Sen. Say mówiąc o budżecie tymczasowym żąda wyjaśnień co do oświadczenia gabinetu nowego o projektowanych reformach fiskalnych. Na to odpowiada minister skarbu Dauphin, że projektowane reformy — jak się spodziewa zyskują z pewnością większość Izby. Wreszcie prezydent gabinetu Goblet mówi, że rząd stara się o pozyskanie większości i usiłuje oznaczyć teren, na którym będzie mógł tę większość utworzyć i utrzymać.

Paryż, 16 grudnia. Merlatti, który się poddał próbie głodowej, skończył wczoraj pięćdziesiąty dzień głodu.

Przebieg próby i stan zdrowia jest zadawalniający. Żołądek przyjął wino, umyślnie przyrządzone. Zażycie tego wina jest przygotowaniem żołądka do przyjęcia innych pokarmów.

Berna, 16 grudnia. Zgromadzenie związkowe wybrało Droza (z Neuenburgu) radykalnego na prezydenta, Herstensteina (z Zurychu) liberalnego na wiceprezydenta, Koppa (z Lucerny) konserwatywnego, na prezydenta trybunału związkowego, Stamma (z Szafuzy) radykalnego, na wiceprezydenta tegoż trybunału.

Kopenhaga, 16 grudnia. *Berlingske Tidende* nazywa zupełnie bezpodstawnemi doniesienia niektórych dzienników zagranicznych o pomnożeniu armii i powiększeniu fortec — i to przy pomocy mocarstw zagranicznych. — Projektowane powiększenie fortec nie wymaga 90 do 150 milionów, lecz tylko 39 milionów koron; — a wykonanie ich rozłożono na pięć do siedm lat, w czem dowód, że nie można ich uważać za przygotowanie się do wojny.

Kair 16 grudnia. Według *Biura Reutera* szczegóły projektowanej redukcyi armii okupacyjnej wysłano do Londynu do zbadania i przyzwolenia. Projekt doradza zostawić na południu od Kairu tylko drobne siły; pięć batalionów uważa projekt za dostateczne wobec stosunkowo małej odległości Cypru i Malty i wystarczające na wszelkie ewentualności.

Nowy-York, 16 grudnia. Wczorajsza giełda rozpoczęła się wśród znacznego spadku akcyj kolejowych. Na targ rzucono ich ogromną ilość. Później nastało polepszenie. Przed południem sprzedano 631.000 akcyj. Koniec był lepszy, niż z początku przypuszczano.

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*
Wydawca: [illegible] *Boroński.*

Pamiątki zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 16 grudnia. 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83 —	82·85
„ 5% papierowa niepodat.	—·—	100 10
„ srebrna	—·—	83 40
„ złota	—·—	112·15
4% Renta złota węgierska	103·95	103·85
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	882.—
Akcye kredytowe austryackie	293 [illegible]0	293·30
„ „ węgierskie	303 25	3[illegible]3·—
Londyn	—·—	125.75
Napoleondor	—·—	9·93
Lombardy	106·25	105·75
Akcye Karola Ludwika	194·50	195·—
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	24[illegible]·—
Anglo-bank	111 25	1[illegible]1 5[illegible]
Union	219 —	219 —
Bankverein	100·—	106·[illegible]5
Staatsbahn	253·50	251·8[illegible]
Elbethalb.	162 50	163·75
Tramway	215·50	215 25
Länderbank	243·25	241 75
Alpine	23 —	27 60
Marki	61 92	61.72
Rubel	117·—	117·—
Dukat	—·—	5·96

Berlin d. 16 grudnia 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	475·—

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mieszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki**: mieszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia:** osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu:** (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia:** kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Do dzisiejszego numeru dołączamy **Katalog dzieł nakładowych księgarni katolickiej w Poznaniu.**

Kraków, dnia 16/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	116 40	117 20
Marki niemieckie . „ 100 mar.	61 4[illegible]	61 8
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 90	10 —
5% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9[illegible] [illegible]0	98 50
5% Obligi komunalne . I Emis.	100 25	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	100 15	100 6
6% „ „ Banku hip.	100 60	101 —
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	100 75
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ „ 100	92 —	95 —

Lwów, dnia 15/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	287 —	29[illegible] —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 20	100 60
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 15	96 6[illegible]
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	98 —	98 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 20	100 60
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 30	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 —

Warszawa, dnia 15/12. bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	10[illegible] 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 25
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 60
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 20

Wiedeń, dnia 15/12. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 —	83 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 50	82 70
4% „ „ złota „ „ 100	112 15	113 35
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 70	100 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 25	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	138 75	139 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	139 50	140 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 25	167 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	104 30	104 45
5% „ papierowa „ „ 100	94 15	94 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 —	— —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 50	123 —
„ „ „ 50 „ „ 100	122 —	122 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 50	125 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 00	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 70	105 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 80	105 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 —	118 [illegible]0
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 60	31 75
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 80	18 20

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 25	104 7[illegible]
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	101 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 75
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 60	101 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	100 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 30	100 50
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 20	10[illegible] 40
4½% „ „ 100	101 80	102 10
4% „ „ 100	98 55	98 90
4% Banku hip. węg. z premią 100	105 —	105 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	101 25	101 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 30	116 80
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 30	10[illegible] [illegible]0
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 80	83 20
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 25	93 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 50	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 90	100 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 10	101 30
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	100 —	100 60
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	65 —	66 —

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 40	8 60
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 25	179 75
Klary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 60	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 70	15 —
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 60	9 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 25	19 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 [illegible]	[illegible] —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	— [illegible]	[illegible]8 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 [illegible]	69 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	118 25	118 50
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	106 40	106 80
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	295 80	296 —
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 —	306 50
14·50	Laenderbank „ 200 „	244 75	245 25
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	882 —	884 —
—·—	Unionbank „ 200 „	221 —	221 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	188 75	189 25
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2353 —	2358 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	222 25	222 75
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 —	195 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	241 —	241 25
11·50	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 25	150 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	189 50	190 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	187 50	188 —
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250 40	250 80
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	105 75	106 —
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	380 —	383 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	9 93	9 94
20-to Markówki „ „	12 33	12 35
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 27	10 29
Funty szterlingi „ „	12 54	12 59
Banknoty włoskie „ „	49 40	49 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	116 50	117 —

1945 1

Za spokój duszy ś. p.

Antoniego Łuszczkiewicza

odbędzie się

w piątek dnia 17 grudnia b. r.

w kościele św. Mikołaja

Nabożeństwo żałobne

na które pozostała rodzina Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

poleca następujące nowe książki dla młodzieży:

Król Krak i królewna Wanda

opowiadanie przedhistoryczne dla młodzieży, przez autora „Bitwy pod Raszynem" (**Walerego Przyborowskiego**), z 8 fotodrukami rysunku Cz. Jankowskiego. W ozdobnej oprawie 1 złr. 60 c.

Opowiadania historyczne

dla młodego wieku,

ułożyła **Marya Świderska**.

Z rysunkami Cz. Jankowskiego.

(Ostatni Piast na Szląsku. — Poseł polski w Carogrodzie. — Z krwawych dni. — Braniec tatarski.)

W ozdobnej oprawie 2 złr.

Bajeczki prawdziwe

opowiedziane dziatwie podług Zuzanny Kornaz, przełożonej Ogródka dziecinnego w Genewie, przez **M. J. Zaleską**.

Z 6 obrazkami kolorowanemi rysunku Illinicza. W ozdobnej oprawie 1 złr. 60 c.

Fr. Straessle.

Historya naturalna

dla młodzieży.

Wydanie czwarte przejrzał i uzupełnił **prof. August Wrześniowski.**

Z 12 tablicami kolorowanemi i 51 drzeworytami w tekście.

W oprawie kartonowej 2 złr. 30 c.

1941 1

Księgarnia na każde żądanie dostarcza bezpłatnie katalogi książek, szczególną zaś zwraca uwagę na świeżo wydany **Katalog rozumowany książek dla dzieci i młodzieży**, ułożony podług wieku i ułatwiający wybór odpowiednich książek.

Podziękowanie.

Za okazane współczucie przy odprowadzeniu zwłok ś. p. Marcyanny z Tholibowskich 1. voto Dąbrowskiej, 2. voto Rychłowskiej, wdowy po oficerze b. Wojsk polskich, na miejsce wiecznego spoczynku, pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki składają serdeczne podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie.

1940 1

Zaraz do wynajęcia

salon bardzo obszerny i pokój z nyżą, ładnie umeblowane, z widokiem na planty i plac Szczepański, w domu pod l. 3 przy **Placu Szczepańskim**, na 1 piętrze, na prawo.

1939 1 2

Guwerner

życzy sobie dostać się od Nowego Roku do jednego lub dwóch chłopców na wieś.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy".

1943 1 4

Sklep z mieszkaniem, przy ulicy Poselskiej l. 17, dawniej piwiarnia Szwecheta, z urządzeniem gazowem, jest od **1 stycznia do wynajęcia.**

Wiadomość u właściciela tamże

1938 1 3

Aptekarza

Max Fanty

lecznicze

mydło karbolowe

cena 35 ct. za sztukę,

desinfekcyjnie działające toaletowe mydło zapobiega wszelkim chorobom zakaźnym i jest dlatego niezbędne w epidemiach i w pokojach dla chorych.

17 3 3 3

Żądać należy **Fanty mydła karbolowego** we wszystkich aptekach.

Rozsyłka en gros przez **Feigla i Sp. w Pradze.**

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów angielskie holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

1930 **Rynek 32 w Krakowie** 3 20

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1889 8 30

SUCHOTY

przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel** i **chrypkę** leczą radykalnie

Ziółka piersiowe

złożone z ziół krajowych.

SYRUP PIERSIOWY

używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia** i **katary płuc** i **piersi.**

Niezrównanym środkiem w **bólach żołądka, katarach żołądka** i **kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się** i **zgadze** są:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych leków w aptece na Kleparzu

PIOTRA KROKIEWICZA.

1936 1 30

MIODY z MIODOSYTNI

J. WOJCIKIEWICZA

założonej w roku 1825 w Krakowie

są do nabycia

w składzie głównym przy ul. Krakowskiej, l. 13

i w filii przy ul. Wiślnej, l. 11.

Miody ciemne stołowe	Cena za 1 litr.
I. Zwyczajny wytrawny	32 c.
II. Zwyczajny mięszany	32 c.
III. Mięszany lepszy	40 c.
IV. Słodki	48 c.

Miody deserowe.	butelka.	pół but.
V. Słodki	50 c.	—
VI. Szlachecki	75 c.	—
VII. Korowiec	1·— c.	50 c.
VIII. Kasztelanski	2·— c.	1·— c.
IX. Wiśniak	1·50 c.	75 c.
X. Dereniak	1·50 c.	75 c.
XI. Maliniak	1·50 c.	75 c.
XII. Banacki jasny	1·— c.	50 c.
XIII. Podolski jasny	1·50 c.	75 c.

Miody kasztelańskie, wiśniaki, maliniaki i dereniaki stare są w butelkach po cenie od 2 do 25 złr. — Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonywam jak najrychlej, obliczając opakowanie po cenie kupna.

1911 5 0

Z powodu Świąt i Nowego Roku!

Pozwalamy sobie zaprosić najuprzejmiej Sz. P. T. Publiczność do obejrzenia naszej

Świątecznej i Noworocznej Wystawy

SUKIEN MĘZKICH i DLA CHŁOPCÓW.

Olbrzymi wybór królewskich szlafroków double czarnych sukien salonowych, paletotów dla młodzieży i chłopców, ubrań dziecinnych i wszelkich możliwych, pomyśleć się dających, ubrań gotowych, wskutek spóźnienia już pory zimowej

1907 5 0

po zniżonej cenie kosztu

wiedeńska Fabryka Sukien męzkich i dziecinnych

Heilmana Kohn i Synów

Lwów	Kraków	Czerniowce
ulica Teatralna, Nr. 1.	Grodzka, Nr 9.	Rynek, Nr. 11.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki

w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie.

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 102 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Do herbaty, kawy, wina, na deser, na prezenta, do ubrania drzewka

25 obarzaneczków jarosławskich za 10 centów.

Bałabuszki dla grzecznych dzieci

(ciastka mięszane w eleganckich pudełkach).

Piernik hygieniczny

środek usuwający na dolegliwości leniwego trawienia.

Pierniki, sucharki biskwity, biszkopciki, pieczywka, figurki ubierane,

z 20 krotnie premiowanej

(na wystawach w Londynie, Wiedniu, Warszawie, Tryeście i t. d.)

fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu.

Do nabycia w sklepach własnych: we Lwowie, Halicka 8, w Przemyślu, ul. Franciszkańska, w Krakowie, Sukiennice 23, w Pradze, Graben 13, jakoteż po wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

1899 4 0

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁANCUSZKI

z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat

sprzedaje

odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów

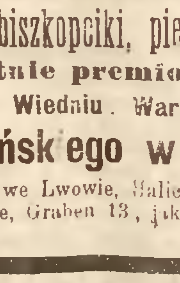
G. TRIBAUDEAU

wytwórnia w

Besançon, Paryżu i Bordeaux

Filia w

Tryeście, via del Corso, 7.



Srebrny remontoir „niezużyty" **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.

Niklowy remontoir „nie do zniszczenia" **7 złr.** dla pań, panów i chłopców

Na wszelkie wypadki bardzo trwałe 5 złr. zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym.

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 1862 6 35

Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

!20% taniej 20%!

OKAZYA!

W nowym Wiedeńskim

MAGAZYNIE UBIOROW MĘZKICH

JÓZEFA ALTARA

przy ul. Grodzkiej, 31, I piętro

sprzedaje z powodu przejścia pory sezonowej będące jeszcze w zapasie towary zimowe **o 20 procent taniej** t. j. z oznaczonych cen stałych **opuszcza się 20%**, tak, że każdy kupujący zyskuje przy zakupnie **piątą część wartości.**

Ceny: 1917 3 0

Eleganckie futro do spaceru	dawniej 60 złr.	teraz 48 — złr.
Eleganckie futro do gospod. myśliw. i ślizgawki	„ 25 złr.	„ 20·— złr.
„ futro dla dzieci	„ 18 złr.	„ 14·— złr.
„ paleto zimowe I.	„ 38 złr.	„ 30·— złr.
„ paleto zimowe II.	„ 25 złr.	„ 20·— złr.
„ paleto zimowe III.	„ 20 złr.	„ 16·— złr.
„ ubranie zimowe I.	„ 32 złr.	„ 26·— złr.
„ ubranie zimowe II.	„ 25 złr.	„ 20·— złr.
„ ubranie zimowe III.	„ 16 złr.	„ 13·— złr.
„ spodnie zimowe	„ 6 złr.	„ 4·80 złr.

Zwraca się uwagę na praktyczny podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok:

Elegancki szlafrok . . . dawniej 15 złr. teraz 12 złr.

!20% taniej 20%!

Proszę uważać dokładnie na adres.

Proszę uważać dokładnie na adres.

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności

z poważaniem

1175 55 150 **Józef Rudolf.**

Ciągnienie już na Boże Narodzenie

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygrane w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% · 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-Klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

1679 24 0

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą LIKIERU i PIGUŁEK Dra Laville.

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR**, 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami.

50 48 ?

Cennik wraz z warunkami dla **c. k. urzędników państwowych o**

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła bezpłatnie

zakład mundurowy „zur Kriegsmedaille":

Moritz Tiller & Co., c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

1795 14 20

Austryacki przemysł w Bregencyi.

WOLL-REGIME.

Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze

sind:

Benger's

allein echte

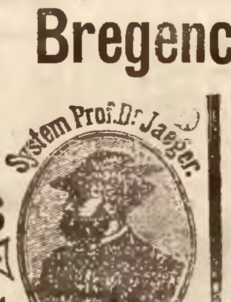
Normal-Unterkleider.

Prämiirt mit 4 goldenen Medaillen.

Illustrirte Kataloge gratis.

Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt

W. BENGER SÖHNE, Bregenz.



Jedyny koncesyonowany skład u

M. BAYERA w Krakowie.

1645 5 6

Maszynki kuchenne

uniwersalne do tarcia

po 2 złr. 50 c.

Wagi sprężynowe stojące

na 10 kilo po 3 złr. 50 c., na 15 kilo po 4 złr.

Maszynki spirytusowe „Rapid"

po 1 złr. 20 c.

Latarnie wietrzne

(Sturmlaternen)

po 1 złr. 40 centów.

Noże stołowe, kuchenne, scyzoryki, brzytwy, nożyczki, maszynki do strzyżenia bydła po 3 złr., oraz wszelkie wyroby nożownicze z pierwszorzęd. fabryk.

Łyżki, łyżeczki, oraz wszelkie wyroby z metalu **alpaka** pod gwarancyą dobroci.

Naczyna emaliowane, oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe w największym wyborze poleca

1944 1 8

LUDWIK HALSKI handel żelazny



Kraków, Sukiennice Nr. 21 i 22.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane i polecone przez Tow. lek. krakowskie, działa znakomicie w rekonwalescencyach po tyfusie, zapaleniu płuc i opłucnej, szkarlatynie, dyfteryi, w braku apetytu, w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bledniey, febrze i t. d. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

Rozczyn pyrofosforanu żelaza. Orzekli najsławniejsi lekarze, że jest środkiem najlepszym w osłabieniu całego organizmu, powstałe z różnych pobudek, bledniey, skrofułach i t. d. Cena but. 50 cent

1384 4 0

Środki te zalecają się również dla dzieci, gdyż je chętnie używają.

Wino rumbarbarowe oddaje znakomite usługi w cierpieniach żołądka, bólach i zawrotach głowy, pochodzących z żołądka.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu J mrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

MIODOSYTNIA

pod firmą

Kazimierza Robackiego

istniejąca od roku 1841

w Krakowie, ul. Sławkowska, 26.

poleca P. T. Publiczności przy zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia

1893 5 8

MIÓD

własnego wyrobu w różnych gatunkach i po

cenach umiarkowanych.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Potrzebne są

2 maszyny parowe

po 10—12 koni siły, z kotłami stojącymi do przewozu, choćby używane, lecz w dobrym stanie.

Wiadomość w Admin. „Nowej Reformy".

1838 9 0

---

100 złr. miesięcznie może każdy **łatwo zarobić do 300** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (l. G. A. XXXI. z roku 1883)

pierwszorzędnego domu bankowego.

Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.**

1860 3 6

Wywóz Delikatesów i Kawy.

Kawior 1/2 kilo	od 50 c. do 3 złr.
Węgorz w galarecie barył. 5 kl. od	3·5—4 75
Sardynki rosyjskie baryłka 5 kilo	1·55
Śledzie zwijane (Rollmops) baryłka 5 kilo	1·85
Ima Christiania-Anchovis dunker	1·85
Sardele brabanckie 1/2 kilo	—·65
Kawa 1/2 od	—·35

Obszerny cennik opłatnie i darmo.

AUG. HAGEN, HAMBURG.

Przyjmuje gęsi na wzajemny rachunek.

1920 **Agenci poszukiwani.** 2 2

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy** Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy**, który można słusznie jako w **zupełności zaufania** godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych

wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne, jak łamanie członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą."** (Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.")